

Wojciech Hanc

Podstawy i pojęcie ekumenizmu w ujęciu dekretu "Unitatis redintegratio" Soboru Watykańskiego II

Studia Theologica Varsaviensia 43/1, 155-171

2005

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. WOJCIECH HANC

PODSTAWY I POJĘCIE EKUMENIZMU W UJĘCIU DEKRETU *UNITATIS REDINTEGRATIO* SOBORU WATYKAŃSKIEGO II

Czterdzieści lat od uchwalenia i promulgacji dwóch niezwykle ważnych i z sobą ściśle powiązanych, choć różnych w swej randze, dokumentów Soboru Watykańskiego II: Konstytucji dogmatycznej *Lumen gentium* oraz Dekretu *Unitatis redintegratio* nadal zmusza do refleksji i zadumy, nieustannie przypominając o głębokim sensie „tajemnicy jedności” oraz wynikającego z niej polecenia dotyczącego się ciągłego jej budowania, włączania się tak jednostek jak i całych wspólnot w „ruch ekumeniczny” (por. DE 1). Kościół II Soboru Watykańskiego ciągle samego siebie pyta: jakie jest jego trwałe posłannictwo i zadanie dla czasów dzisiejszych. Chcąc przeto współuczestniczyć w Kościele Jezusa Chrystusa nie sposób nie starać się zgłębiać, ciągle sobie przybliżać rzeczywistości Chrystusowego Kościoła oraz jego zbawczego posłannictwa, czynionego w świetle „wielkiej tajemnicy jedności”.¹ Dlatego, choć nie będziemy dziś analizowali istotnych treści eklesjalnych zawartych w Konstytucji *Lumen gentium*, to jednak wnikanie w teologiczne podstawy i treściowe elementy ekumenii byłoby niepełne, gdybyśmy w metodologicznym zabiegu teologicznej refleksji u fundamentu pochylania się nad „*mysterium unitatis*” nie postawili tego, o czym nam mówi choćby w pierwszym rozdziale Konstytucja *Lumen gentium*, a mianowicie „tajemnicy Kościoła”. Bowiem te dwie misteryjne rzeczywistości ściśle się ze sobą łączą, ze sobą współbrzmiają, z siebie wynikają i na siebie nachodzą, co zresztą wynika z genezy tychże dwóch ważkich dokumentów.²

Jeżeli się zważy, iż Kościół od początku nosił w swojej świadomości zasadę powszechnej jedności, która z polecenia Chrystusowego miała go wewnętrznie i organicznie kształtować, to ekumenizmu w 40 lat po Konstytucji *Lumen gentium* i Dekrecie *Unitatis redintegratio* nie można uważać li tylko za coś przejściowo modnego. Ekumenizm jest jednym ze znaków czasu, ale jest nade wszystko istotną funkcją Kościoła wynikającą z samej jego natury.³ I choć ekumenizm jest trudnym

¹ Por. B. Häring, *Sobór pod znakiem jedności*, Poznań-Warszawa 1963, s. 7-8.

² Zob. M. Villain, *Wokół dekretu o ekumenizmie*, ConcP 1-10 (1965/66), s. 348.

³ Por. W. Dudek, *Założenia ekumenizmu katolickiego*, AK 66 (1963) nr 329, s. 353; S. Nagy, *Jedność jako znamię Kościoła*, RIK 17 (1970) z. 4, s. 5-30; W. Hanc, *Teologiczne pod-*

i bardzo złożonym problemem, to jednak jest to problem o kapitalnym znaczeniu w realizowaniu pełnej świadomości Kościoła.⁴ Z tego też względu, ekumenia stanowiąc powszechną funkcję Kościoła, stosownie do powszechności jego misji, obejmuje swoim zakresem cały Kościół Chrystusowy i wszystkich bez wyjątku do niego przynależących.⁵

I druga metodologiczna uwaga: Dekret o ekumenizmie nie tylko należy czytać i analizować w kontekście genezy i zawartości treściowej *Lumen gentium*. Należy go – jak to stwierdził już ponad 30 lat temu kalwiński teolog H. Roux – czytać i interpretować *w zależności od podwójnego historycznego kontekstu: okresu sprzed Soboru, w stosunku do którego Dekret oznacza z pewnością punkt dojścia, etap, wynik osiągnięty oraz okresu soborowo-posoborowego*.⁶ Z kolei anglikański biskup z Bristolu O. Tomkins chwali jednocześnie *Konstytucję o Kościele i Dekret o ekumenizmie, który się z nią łączy, czyniąc to na kanwie jej pierwszego rozdziału przedstawiającego „katolickie zasady ekumenizmu”, gdzie według niego wszystko jest tu widziane w świetle Pisma Świętego i podpisuje się pod tym wszystkim, z wyjątkiem prymatu Piotra*.⁷ Znamienne, że w ramach tychże „katolickich zasad”, które ośmielałem się nazwać powszechnymi, a poprzez które Kościół rzymskokatolicki włączył się w ruch zwany ekumenicznym, Sobór rozpatruje dwa ważne od strony treści i zakresu tematy: podstawy jedności oraz pojęcie „ruchu ekumenicznego”, czyli ekumenii branej w jej ekstensywnym i intensywnym wymiarze.

I. TEOLOGICZNE PODSTAWY EKUMENII

Przywołajmy na początku dwa stwierdzenia Dekretu *Unitatis redintegratio*. Pierwsze rozpoczynające rozdział mówiący o „katolickich zasadach ekumenizmu”, wskazujące na teologiczne podstawy jedności, i drugie, będące jakby uwienieczeniem fragmentu odnoszącego się do omawianego zagadnienia:

a) *W tym okazała się miłość Boża ku nam, że Bóg Ojciec zesłał na świat Syna swego Jednorodzonego, by stawszy się człowiekiem, odrodził przez odkupienie cały rodzaj ludzki i zgromadził go w jedno* (DE 2).

b) *Na tym polega święta tajemnica jedności Kościoła w Chrystusie i przez Chrystusa, pod działaniem Ducha Świętego, który jest sprawcą różnorodnych darów. Największym wzorem i zasadą tej tajemnicy jest jedność Boga Ojca i Syna w Duchu Świę-*

stawy ekumenizmu w świetle współczesnej teologii katolickiej (od Soboru Watykańskiego II), w: *Studia ekumeniczne*, t. 4, Warszawa 1987, s. 5.

⁴ Por. W. Dudek, *Współzależność ekumenizmu i eklezjologii*, AK 67 (1964) nr 335, s. 334.

⁵ Tenże, *Założenia ekumenizmu katolickiego*, art. cyt., s. 354.

⁶ Cyt. za: M. Villain, *Wokół dekretu o ekumenizmie*, art. cyt., s. 352.

⁷ Tamże, s. 353.

tym w *Trostości Osób* (DE, tamże). A więc pierwszą podstawę ekumenii stanowi po prostu trynitaryzm zbawczy.

1. Trynitarzna jedność Boga fundamentem ekumenizmu

Wszystkie niemal komentarze do Dekretu *Unitatis redintegratio* zgodnie podkreślają, iż ruch ekumeniczny stanowi dla naszych czasów szczególny dar Boga Jednego w Trójcy Osób. Przez takie stwierdzenie Dekret wyraża dyskretny szacunek złożony ŚRK, mówiąc o niej słowami, które wskazują na jej podstawę doktrynalną, a mianowicie inwokację Boga Trójjedynego i wyznawanie Jezusa Chrystusa jako Pana i Zbawcę.⁸ Nie ulega wątpliwości, że wiara w rzeczywistość Boga Jednego w Trójcy Osób stanowi pierwszy, wyjściowy i zasadniczy punkt fundamentalny tajemnicy jedności, o czym wprost mówi Dekret (zob. DE, 1), wzywając aby *w obliczu wszystkich narodów chrześcijanie bez względu na ich konfesijną przynależność [zostało w soborowym dokumencie użyte wyrażenie: „wszyscy chrześcijanie”] wyznawali wiarę w Jedynego i Troistego Boga, we Wcielonego Syna Bożego, naszego Pana i Zbawiciela, a wspólnym wysiłkiem we wzajemnym szacunku dawali świadectwo naszej nadziei, która nie zawodzi* (DE 12).

W trynitarnej perspektywie Boga II Sobór Watykański sytuuje Kościół będący wyrazem wspólnego, zbawczego „słowa i czynu” Boga Jednego w Trójcy Osób (por. KK 2). Dzieło to zostało zamierzone w wieczności i zrealizowane w czasie.⁹ To ono jest drogą ku pełni, której na imię Bóg Trójjedyny. Jedynym dla chrześcijan Bogiem, a zarazem twórcą zbawczej historii jest Ojciec, Syn i Duch Święty, gdyż wszystko mamy od Ojca przez Syna w Duchu Świętym.¹⁰ Przeto Trójca Święta stanowi istotne źródło w tajemnicy budowy i struktury Kościoła.¹¹ Chrześcijańskie „communio” swymi korzeniami sięga po prostu wewnętrznego życia Trójcy Świętej.¹² Vaticanum II wskazując więc na Trójcę Świętą jako na fundament, źródło i początek wszelkiej wspólnoty przez łaskę, pragnie podkreślić fakt, iż to Bóg nawiązał zerwany przez grzech kontakt z człowiekiem, zaś Syn Boży, przyjmując ludzką naturę, dokonuje w Duchu Świętym odkupienia i zjednoczenia ludzi z Bogiem. Dlatego słusznie o Trójcy Świętej się mówi jako o początku i wzorze wszelkiej ludzkiej komunii na płaszczyźnie nadprzyrodzonej, której widzialnym wyra-

⁸ Por. tamże, s. 349.

⁹ Por. L. Zimny, *Tajemnica Kościoła*, AK 68 (1965) 340-341, s. 270-275.

¹⁰ Zob. T. Wiłski, *Żagadnienie „osobowego zróżnicowania” w jedności działania Trójcy Świętej ad extra przez posłannictwo*, CT 47 (1977) nr 4, s. 53-87.

¹¹ Por. S. Nagy, *Charyzmaty i urząd w Kościele*, ZN KUL 19 (1976) z. 3, s. 51.

¹² Por. E. Ożorowski, *Trynitarzna struktura chrześcijańskiego „communio”*, CT 41 (1971) nr 4, s. 59-66.

zem jest paschalne misterium Wcielonego Słowa jako szczyt zjednoczenia z Bogiem oraz źródło i węzeł wszelkich naturalnych i nadprzyrodzonych relacji pomiędzy ludźmi. Przyjście Boga na świat, stanowi w swych paschalnych misteriach interpretację stosunku zachodzącego w Bogu pomiędzy Synem i Ojcem oraz między Synem w jedności z Ojcem a Duchem Świętym. Cała przeto Trójca Święta zaprasza człowieka do tworzenia wspólnoty, będąc jednocześnie fundamentem jej jedności.¹³ A ponieważ Kościół to lud zgromadzony w jedności Ojca i Syna i Ducha Świętego, dlatego Sobór przypomina wszystkim przynależącym do Kościoła, że tym lepiej przyczyniają się do jedności chrześcijan i ją realizują, im bardziej usiłują wieść nieskazitelne życie przeniknięte Ewangelią. *Im mocniejszą więzią będą zespoleni z Ojcem, Słowem i Duchem, tym głębiej i łatwiej potrafią pomnażać wzajemne braterstwo* (DE 7).¹⁴

2. Chrystus źródłem i dawcą jedności w Niego wierzących

Syn Boży, zanim ofiarował sam siebie na Ołtarzu Krzyża jako niepokalaną hostię, modlił się do Ojca za wierzących mówiąc: «Aby wszyscy byli jedno, jako Ty, Ojcze, we mnie, a Ja w Tobie, aby i oni w nas jedno byli, aby świat uwierzył, żeś Ty mnie postab» (J 17, 21) (DE 2). Dekret o ekumenizmie – powiada J. Feiner – ukazuje nam Chrystusa jako objawienie się Bożej miłości w tym celu, by potrzebującą zbawienia ludzkość doprowadzić do jedności w łasce. Wcielenie, krzyż, modlitwa Chrystusa, ustanowienie Eucharystii, Przykazanie miłości, obietnica zesłania Ducha Świętego – wszystko to jest zbawczym działaniem Ojca, Syna i Ducha Świętego w kierunku stworzenia jedności wspólnoty – Ludu Bożego, czyli Kościoła.¹⁵ Stąd jedność założonego przez Chrystusa Kościoła jest jego nadprzyrodzoną właściwością, gdyż pochodzi z odwiecznego Bożego planu zbawczego. Obejmuje wszystkie dary łaski i miłości, które Chrystus dla ludzkości zdobył.¹⁶ *Na tym polega święta tajemnica jedności Kościoła w Chrystusie i przez Chrystusa* – stwierdza Dekret o ekumenizmie (DE 2). Brak zaś tej jedności jawnie sprzeciwia się woli Chrystusa, jest zgorzzeniem dla świata, a przy tym szkodzi najświętszej sprawie przepowiadania Ewangelii wszelkiemu stworzeniu (DE 1). *Wszyscy przecież wyznają, iż wyłącznie sam Chrystus pozostaje na zawsze kamieniem węgielnym i pasterzem dusz naszych. Będąc ukrzyżowany i uwielbiony wylał przyobiecane go Ducha, przez którego lud Nowego*

¹³ Por. tamże, s. 61-63.

¹⁴ L. Orzeł, *Podstawowa zasada ekumenizmu: ku pełni Kościoła przez odnowę wewnętrzną*, AK 73 (1969) 363, s. 36.

¹⁵ Por. J. Feiner, *Kommentar zum Dekret über den ökumenismus*, w: *LThK, Das Zweite Vatikanische Konzil*, Freiburg 1967, t. 2, s. 40-43.

¹⁶ Por. G. Baum, *W stronę jedności*, Kraków 1963, s. 27-28.

Przymierza, będący Kościołem, wezwał do jedności wiary, nadziei i miłości oraz zgromadził, jak naucza Apostoł «Jedno ciało i jeden duch, jako wezwani jesteście do jednej nadziei wezwania waszego. Jeden Pan, jedna wiara, jeden chrzest» (Ef 4, 4-5). Albowiem «wszyscy, którzyście zostali ochrzczeni w Chrystusie, przyoblekliście się w Chrystusa... Wszyscy bowiem, jedno jesteście w Chrystusie Jezusie» (Ga 3, 27-28) (DE 2).¹⁷ Przekazanie posłannictwa Chrystusa, a także Jego świadectwo pozostają pod znakiem tajemnicy jedności. Wcielony Syn odwiecznego Ojca wypełnia swe posłannictwo mocą Ducha Świętego, który jest więzią jednoczącej miłości. Możemy przeto powiedzieć, że Jego ludzka natura, Jego ziemskie życie i śmierć ujawniają nam Jego Bożą tajemnicę: jedność z Ojcem w Duchu Świętym. Jako Jednorodzony, Ten, który od Ojca wychodzi i do Ojca powraca, szuka jedynie chwały Tego, który Go posłał, jednając wszystkich z Ojcem i wzajemnie między sobą. Mocą namaszczenia przez Ducha Świętego staje się Barankiem ofiarnym dla zbawienia wszystkich ludzi. Składa świadectwo „śmiertelnej miłości”, która jest zarówno płomieniem ofiarnym ku czci Ojca, jak i żertwą ofiarną dla zbawienia siostr i braci. I właśnie owa miłość ofiarna „gromadzi odkupionych, tworząc związek i przymierze, gromadzi ich na ofiarną ucztę, na świadectwo jedności i miłości, a wreszcie na ucztę wiekiściego życia w światłości i Trójjednej miłości”.¹⁸

Studium i analiza zarówno Konstytucji dogmatycznej o Kościele, jak i Dekretu o ekumenizmie wskazuje w pierwszym rzędzie na centrum i ośrodek wszelkiej ekumenicznej działalności, jakim jest Chrystus, wcielone Słowo Ojca, w którym powszechność zbawczego planu Boga znalazła swój najpełniejszy wyraz. Po to ostatecznie posłał Ojciec na świat swojego Jednorodzonego Syna, by stawszy się człowiekiem, odrodził poprzez wszystkie swoje zbawcze tajemnice – od wcielenia poczynając aż po uwielbienie – cały rodzaj ludzki i zgromadził go w jedno. I chociaż chrześcijanie różnią się między sobą w pojmowaniu zbawienia i roli, jaką pełni w nim Chrystus, to jednak uznają, że upadek w grzech spowodował czy wręcz sprowokował odkupieńczy proces, będący dziełem Chrystusa, który stał się także dla każdego z osobna i dla wszystkich razem źródłem i przedmiotem naszej wiary, nadziei i miłości,¹⁹ na której to drodze można dojść do jednej zbawczej wspólnoty. Tylko taka wiara, nadzieja i miłość, której źródło i przedmiot są skoncentrowane w Osobie Chrystusa, stanowi punkt wyjścia i dojścia dla dalszych motywów gruntujących chrześcijańską jedność, także w terenie teologii. Wiara w Chrystusa jako jedynego Zbawcę wszystkich ludzi oraz wiara w jego Ewangelię braterstwa i miłości

¹⁷ Zob. A. Nossol, *Teologiczne podstawy jedności*, w: *Ku chrześcijaństwu jutra. Wprowadzenie do ekumenizmu* (red. W. Hryniewicz i in.), Lublin 1997, s. 55.

¹⁸ B. Häring, *Sobór pod znakiem jedności*, dz. cyt., s. 10.

¹⁹ Zob. W. Granat, *Teologiczna wiara, nadzieja i miłość*, Lublin 1960; A. Nossol, *Teologia na usługach wiary*, Opole 1978.

ści stanowią zasadniczą podstawę teologii.²⁰ Przecież zarówno Konstytucja *Lumen gentium*, jak i Dekret *Unitatis redintegratio* rozpoczynają się od wyznania wiary w Chrystusa, czyli wyznania, które dla wszystkich Kościołów chrześcijańskich stanowi podstawę i samo centrum wyznania wiary w ogóle. Wierność Chrystusowi i wyznawanie Go skłaniają jednocześnie Kościoły do szukania coraz większej jedności i do składania o Chrystusie świadectwa w świecie.²¹ Spotkanie z Chrystusem jest wezwaniem do wiary i tylko wiara pozwala nam wiedzieć, kim jest Jezus.²²

Obok wiary także nadzieja należy do podstawowych sposobów rzeczywistości chrześcijańskiej egzystencji, co tak bardzo podkreśla J. Moltmann,²³ a co dla ekumenii posiada ważne znaczenie.²⁴ Jednak integrującym wszystko ośrodkiem jest miłość, bowiem wiara rozbudza nadzieję, ale przede wszystkim działa przez miłość (KK 41). Dlatego Chrystus, będąc Słowem Ojca skierowanym do ludzi, wypowiada nam całą swą miłość. Jezus jest nie tylko widzialnym zaofiarowaniem człowiekowi boskiej miłości, ale jest On jako Prawzór w ogóle najwyższą realizacją odpowiedzi ludzkiej miłości na miłość Bożą,²⁵ gdyż *uczniom swoim dał nowe przykazanie wzajemnej miłości* (DE 2).

Konkludując należy stwierdzić, iż wszystko, co czynimy i czym jesteśmy, ma sens o tyle, o ile opieramy to o Chrystusa, przez którego, z którym i w którym oddajemy chwałę Ojcu i jednoczymy się wzajemnie między sobą. Bo to On jest „tajemnicą Boga” (Kol 2, 2); On jest *Alfą i Omegą, Pierwszym i Ostatnim, Początkiem i Końcem* (Obj 22, 13) wszystkiego i wszystkich, także i ekumenii, bowiem *wszyscy stanowimy jedno w Chrystusie* (por. Ga 3, 28; zob. DE, 2).

3. Technienie łaski Ducha Świętego podstawą ekumenicznego słowa i czynu

W Dekrecie *Unitatis redintegratio* m.in. czytamy, iż Chrystus *uczniom swoim dał nowe przykazanie wzajemnej miłości i przyrzekł Ducha Poczyciela* (por. J 16, 7), *żeby został z nimi na zawsze jako Pan i Ożywiciel* (DE 2). I drugie stwierdzenie: *Duch Święty, który mieszka w wiernych i napelnia cały Kościół, On nim kieruje, jest sprawcą tej dziwnej wspólnoty wiernych i tak dogłębnie wszystkich zespala w Chrystusie, iż jest źródłem i zasadą jedności Kościoła. On dokonuje rozdawnictwa łask i posług ubogając Kościół Jezusa Chrystusa w przeróżne dary «ku doskonaleniu świętych*

²⁰ W. Hanc, *Teologiczne podstawy ekumenizmu w świetle współczesnej teologii katolickiej*, dz. cyt., s. 187.

²¹ Por. J. Feiner, *Kommentar...*, dz. cyt., s. 112.

²² V. Taylor, *La personne du Christ dans le Nouveau Testament*, Paris 1969, s. 297-298.

²³ Zob. J. Moltmann, *Theologie der Hoffnung*, München 1967.

²⁴ Por. F. Kerstiens, *Die Hoffnungsstruktur des Glaubens*, Mainz 1969.

²⁵ Por. E. Schillebeeckx, *Chrystus – sakrament spotkania z Bogiem*, Kraków 1966, s. 38.

w dziele posługiwania, ku budowaniu Ciała Chrystusowego» (Ef 4, 12) (DE 2). W kontekście choćby tych dwu wypowiedzi, trzeba na początku tego fragmentu refleksji stwierdzić, iż *Duch Święty to ordo agendi integralnie pojętego ekumenizmu*.²⁶ Tylko w Chrystusie i przez Chrystusa, ale pod działaniem Ducha Świętego, który jest sprawcą różnorodnych darów (DE 2), możemy się do tajemnicy jedności przybliżyć i na tyle ją urzeczywistniać, na ile Duch Boży nasz dynamizm roznieci.

W teologicznej refleksji nad misteryjnym charakterem Kościoła, dzięki Konstytucji *Lumen gentium* i Dekretowi *Unitatis redintegratio*, wskazuje się obok trynitarne go i chrystologicznego na jego charakter pneumatologiczny. Zresztą Sobór wyraźnie postawił charyzmatyczny wymiar Kościoła przed Kościołem instytucją. II Sobór Watykański zdecydowanie eksponuje prawdę o Duchu Świętym tworzącym i działającym w Kościele, czyniąc to w ramach zaplanowanego przez Boga zbawczego porządku, co zresztą u zarania chrześcijaństwa było niezwykle żywe. Sobór wprost stwierdza, iż wszelkie dobro otrzymujemy od Ojca za pośrednictwem Syna w Duchu Świętym działającym w Kościele, w którym Trzecia Osoba Boska działa jako moc jednocząca w ramach wspólnoty Bożego Ludu, powołanej i przeznaczonej do kontynuacji zbawczej misji Chrystusa.

Pochylając się choćby nad dokumentami, które z okazji 40. rocznicy ich ogłoszenia wspominamy, bez trudu z tenoru tych dwu „wielkich kart” dla eklezjologii i dla ekumenizmu można odczytać wskazanie na Parakleta działającego w Kościele jako na moc uświęcającą, ożywiająca, jednoczącą i odnawiającą.²⁷

Duch Święty, posłany w pięćdziesiąt dni po zmartwychwstaniu Chrystusa na Kościół, uświęca go i w nim mieszka; ma prowadzić Kościół do poznania prawdy, jednocząc go we wspólnocie; ma kierować ku pełnemu zjednoczeniu z Chrystusem. Stąd soborowy Dekret *Unitatis redintegratio* podkreśla fakt, iż Duch Święty jest źródłem, mocą i zasadą jedności, daną przez Chrystusa Kościołowi (DE 2); jest zasadą, która wszystkich wierzących jednoczy z Chrystusem i wzajemnie między sobą.²⁸

Duch Święty zamieszkał w Kościele po to, by rozdzielać w nim rozmaite dary hierarchiczne i charyzmatyczne, co zresztą mocno akcentuje tradycja prawosławna, która w oparciu o bogatą spuściznę Ojców stawia w centrum uwagi pneumatyczny charakter Kościoła Chrystusowego. W świetle ich teologicznej refleksji, Duch przychodzi w imię Syna, aby dać o Nim świadectwo oraz dopełnić przez swo-

²⁶ A. Nossol, *Teologiczne podstawy jedności*, dz. cyt., s. 57.

²⁷ Bogaty przegląd literatury w tym zakresie znajdujemy u L. Bałter, *Duch Święty w świadomości i życiu Kościoła posoborowego*, AK 80 (1973) nr 384, s. 162-170.

²⁸ Por. W. Hanc, *Jednoczące działanie Ducha Świętego w Kościele*, AK 80 (1973) nr 384, s. 102-103; tenże, „*Podobało się Bogu... uczynić z nich lud*”, AK 94 (1980) nr 426, s. 45-48.

je dary dzieło Chrystusa. Podczas gdy Chrystus odnawia i włącza ludzi do swego Ciała, Duch zwraca się do ludzkich osobowości, każąc im rozkwitać w charyzmatycznej pełni darów. Każdy zresztą akt sakramentalny dokonuje się mocą Ducha Świętego, który ochrzczonego czyni członkiem Chrystusa i Kościoła, a chleb i wino przemienia w Jego Ciało i Krew. On jest uświęcicielem, który na nowo jednoczy nas z Bogiem. Jest w nas, byśmy byli w Chrystusie oraz aby Kościół i każdy do niego przynależący stał się oblubienicą Baranka.²⁹ Można więc powiedzieć, iż w swej pneumatologicznej wizji Kościół rzymskokatolicki w swoich dwu cytowanych tu dokumentach łączy się z teologiczną refleksją prawosławia, choć nie tylko. W swych stwierdzeniach wychodzi naprzeciw także innym Kościołom chrześcijańskim, co Dekret o ekumenizmie tak wyraża: *Nasi bracia odłączeni sprawują wiele chrześcijańskich obrzędów, które [...] niewątpliwie mogą w rozmaity sposób wzbudzić rzeczywiste życie łaski i którym trzeba przyznać zdolność otwierania wstępu do społeczności zbawienia* (DE 3). I dalej: *Duch Chrystusa nie wzbrania się przeciw posługiwać nimi jako środkami zbawienia* (DE, tamże). Rzeczywiście Boży Duch działa w całej historii i na całym globie ziemskim.³⁰ To On zapewnia „eklezyjalny status Kościołów”.³¹ Posługuje się tak rzymskokatolickim Kościołem i katolickimi Kościołami Wschodu, jak i Kościołem prawosławnym, luterzańskim, kalwińskim, anglikańskim oraz innymi kościelnymi Wspólnotami jako skutecznymi środkami zbawienia (por. DRN 3 i 4). Stąd i Kościoły, które nie są z rzymskokatolickim Kościołem w jedności wiary, sakramentów i urzędu kościelnego, w ujęciu Dekretu o ekumenizmie równie skutecznie wzywają Ducha Świętego i pod Jego przewodnictwem szukają na przykład w Piśmie Świętym i najstarszej Tradycji kościelnej (Kościół Wschodnie) Boga, który przemawia do nich w Chrystusie zapowiadany przez proroków: *Przyzywając Ducha Świętego doszukują się w Piśmie Świętym Boga niejako przemawiającego do nich w Chrystusie, zapowiedzianym przez Proroków; Wcielonym dla nas Słowiem Bożym. Kontemplują w nim życie Chrystusa i to, czego Boski Mistrz nauczał i dokonał dla zbawienia ludzi, zwłaszcza tajemnice Jego śmierci i zmartwychwstania* (DE 21). Dlatego nie dziwi, że II Sobór Watykański, wyliczając różne więzy łączące Kościół rzymskokatolicki z innymi chrześcijanami, w sposób szczególny podkreśla więź w Duchu Świętym: *Dochodzi do tego [...] prawdziwa jakaś więź w Duchu Świętym, albowiem przez swe łaski i dary, wśród nich także działa On [Duch Święty] swą mocą uświęcającą, a niektórym spośród nich dał*

²⁹ Zob. choćby P. Evdokimov, *Prawosławie*, Warszawa 1964, s. 161-165; tenże, *L'Esprit Saint dans la tradition orthodoxe*, Paris 1969; H. Paprocki, *Obietnica Ojca. Doświadczenie Ducha Świętego w Kościele prawosławnym*, Bydgoszcz 2001.

³⁰ Por. B. Przybylski, *Duch Święty w ekonomii zbawienia*, AK 80 (1973) nr 384, s. 8.

³¹ A. Nossol, *Teologiczne podstawy jedności*, dz. cyt., s. 57.

nawet siłę do przelania krwi (KK 15; por. DK 3).³² Skoro zaś tak jest, to trzeba powiedzieć, że ruch ekumeniczny jest dziełem i śladem przejścia Ducha Bożego poprzez wszystkie Kościoły i wspólnoty chrześcijańskie; jest Jego ożywczym w nich technieniem o jednoczącej mocy (DE 1). Duch Święty jest przeto fundamentalną zasadą jedności Kościoła Bożego (por. KK 7). Jednoczy cały Lud Boży w jedną wspólnotę (por. DE 2; DM 4 i 15; KDK 40). Dlatego ekumenizm, którego celem i punktem dojścia jest jedność wszystkich w Chrystusie, prowadząc nas w Nim i przez Niego do Ojca, nie może być niczym innym, jak tylko wynikiem i skutkiem działania Ducha Świętego pośród Chrystusowych uczniów (por. DE 3).

Sumując, można powiedzieć, iż w Duchu Świętym i pod Jego zbawczym technieniem, doskonalili się podwójna jedność: jedność z Chrystusem i Trójjedynym Bogiem oraz jedność Kościoła Bożego ze wszystkimi do niego przynależącymi i przyporządkowanymi (por. KK 14-16). Sam Duch Święty stanowi „substancję” jedności, co pozwala z kolei uwydatnić pewne konstytutywne elementy Kościoła w ich relacji do tegoż Ducha jako owoc Jego działania oraz wyraz Jego darów i charyzmatów. Uwydatnianie zaś w dokumentach Vaticanum II, a zwłaszcza w Konstytucji *Lumen gentium* i Dekrecie *Unitatis redintegratio*, oraz we współczesnej teologii katolickiej, prawosławnej i ewangelickiej pneumatologicznej lub charyzmatycznej natury Chrystusowego Kościoła wskazuje na istnienie trwałych więzów jedności w oparciu o wspólną wiarę, nadzieję i urzeczywistnianą miłość. Duch Boży, Duch Chrystusa, Duch Święty jawi się przeto jako podstawa, ale i jako z niej wynikająca zasada jedności Kościoła oraz jako źródło charyzmatów budujących Chrystusowe Ciało. Dlatego wnioskiem końcowym tej części naszej refleksji jest teza, że właściwe zadanie ekumenicznej działalności jest zawsze zależne od działania Ducha Świętego, dla której to działalności Trzecia Boska Osoba – Paraklet stanowi zasadniczą doktrynalną podstawę.³³ Kto więc stawia i piętrzy przeszkody na drodze do jedności chrześcijaństwa i Chrystusowego Kościoła, kto świadomie przyczynia się do hamowania ekumenicznego postępu, ten grzeszy przeciwko Duchowi Świętemu.

Kończąc przeto refleksje związane z teologicznymi podstawami ekumenii, czynione na kanwie Dekretu o ekumenizmie i Konstytucji dogmatycznej o Kościele, można powiedzieć, iż dążąc do jedności chrześcijan i jednego Chrystusowego Kościoła, mamy swój prawzór w samej Trójcy Świętej, gdzie jest Ona tak absolutna, iż Ojciec, Syn i Duch Święty są w jednej istocie jednym życiem, jednym poznaniem i jedną miłością. Jednak o *esse* chrześcijaństwa w ogóle, a także o chrześcijańskiej refleksji nad Bożym objawieniem, decyduje wiara, u której podstaw stoi tajemnica

³² Por. A. Słomkowski, *Prawda o Duchu Świętym na II Soborze Watykańskim*, AK 80 (1973) nr 384, s. 59-73.

³³ W. Hanc, *Jednoczące działanie Ducha Świętego w Kościele*, art. cyt., s. 108.

Jezusa Chrystusa. Stąd zasadniczą dla jedności chrześcijaństwa podstawą jest sam Chrystus, który poprzez słowo i zbawczy czyn odrodził cały rodzaj ludzki, gromadząc go w jedno w swoim Kościele, czego dał szczególny wyraz w arcykapłańskiej modlitwie (por. J 17). Źródłem zaś i mocą oraz zasadą jedności daną Kościołowi przez Ojca i Syna jest Duch Święty, który wszystkich wierzących łączy z Chrystusem i wzajemnie między sobą. Oto teologiczne podstawy wszelkich ekumenicznych poczynań i odniesień.

II. POJĘCIE RUCHU EKUMENICZNEGO

Analiza czwartego numeru Dekretu o ekumenizmie brana w kontekście redakcyjnych zmian, jakie zostały dokonane pod wpływem soborowych dyskusji nad pierwszym ujęciem tekstu tego dokumentu, prowadzi najpierw do ogólnego stwierdzenia, iż *przez «ruch ekumeniczny» rozumie się działalność oraz przedsięwzięcia zmierzające do jedności chrześcijan, zależnie od różnych potrzeb Kościoła i warunków chwili*. Następnie Dekret wylicza cztery istotne elementy treściowe ruchu ekumenicznego:

a) usuwanie we własnej wspólnocie błędnych opinii, słów, czynów, zapatrywań na inne Wspólnoty chrześcijańskie, które w świetle sprawiedliwości i prawdy nie odpowiadałyby rzeczywistości stanowi inaczej wierzących, a stąd utrudniałyby z nimi wzajemne relacje (por. DE 4);

b) dialog podjęty pomiędzy wykształconymi rzeczoznawcami podczas spotkań z chrześcijanami innych Kościołów i Wspólnot, zorganizowanych w duchu religijnym, w czasie którego to dialogu będzie chodziło o głębsze wyjaśnienie nauki własnej Wspólnoty oraz o przejrzyste podanie jej znamienych rysów. Chodzi po prostu o uzyskanie w dialogu bliższe prawdy poznanie doktryny oraz życia dialogujących ze sobą Wspólnot oraz o bardziej bezstronną ocenę (DE, tamże);

c) trzecim istotnym elementem ekumenii jest pełniejsza współpraca we wszystkich przedsięwzięciach i zadaniach, które dla wspólnego dobra stawia przed chrześcijanami sumienie chrześcijańskie oraz gromadzenie się na wspólnej modlitwie (tamże);

d) czwartym elementem jest dokonanie rachunku sumienia ze swej wierności wobec Chrystusa co do Kościoła, w związku z czym chrześcijanie winni podejmować w łonie własnego Kościoła czy Wspólnoty dzieło odnowy i reformy.

Być może wyliczenie owych istotnych elementów ekumenii jest rodzajem nieco szkolnego potraktowania ruchu zmierzającego ku jedności chrześcijan, niemniej jest to pewnego rodzaju definicja, którą dość obszernie omawia drugi rozdział Dekretu mówiący o „wprowadzaniu ekumenizmu w życie”. Przy czym wyliczone w opisie ekumenicznej rzeczywistości cztery istotne elementy nie są tu podane jedynie egemplarycznie, jak to by można wnioskować z polskiego przekładu tekstu

Dokumentu, lecz raczej jako wyspecyfikowane, stopniowe etapy, prowadzące ku pełnemu zjednoczeniu.

Dość szeroko opisany w Dekrecie *Unitatis redintegratio* ekumenizm, już w czasie soborowych obrad spotkał się z różną interpretacją. Na przykład biskup Khoury zwrócił uwagę, że słowo to nie zawsze łączy się z przymiotnikiem „ekumeniczny”, a przynajmniej nie oznacza tego samego. Także kard. Ruffini wyraził obawę, że mogą zachodzić tu nieporozumienia, ponieważ słowo to ma inne znaczenie jako tytuł schematu, a inne jako określenie Soboru, który również zwie się ekumenicznym. I trzeba powiedzieć, że w odniesieniu do Soboru słowo to oznacza powszechność, natomiast w odniesieniu do Dekretu *Unitatis redintegratio* – ruch zmierzający do zjednoczenia chrześcijan.³⁴

Również wielu ewangelickich autorów wskazuje na ogromną dwuznaczność przymiotnika „ekumeniczny” na Soborze. Ich zdaniem jeszcze tuż przed otwarciem debat soborowych niewiele było takich biskupów, którzy naprawdę byłiby dobrze poinformowani o pracach Ekumenicznej Rady Kościołów (ERK), o specjalnym studium ekumenizmu czy o teologach poza Kościołem katolickim, którzy posiadaliby odpowiednią znajomość doktryny i życia innych wyznań, co pozwoliłoby im obiektywnie ocenić fakt ekumenizmu i wyjść poza kategorie eklezjologii tradycyjnej.³⁵

1. „Gojenie ran” i oczyszczanie pamięci historycznej

Patrząc nieco szczegółowiej na owe cztery istotne elementy pojęcia „ruch ekumeniczny” należy powiedzieć, że w ujęciu tradycji rzymskokatolickiej wnikając w treść pierwszego elementu nie chodzi tylko o wytworzenie właściwego klimatu sprzyjającego ekumenicznej działalności czy ekumenicznej refleksji teologicznej. Element ten ukazany w postaci postulatu nie tylko wyraża się w praktykowaniu czynów miłości i otwarciu w sensie zaproszenia skierowanego w stronę innych chrześcijan. Chodzi tu o przyswojenie sobie słowa „ekumeniczny” w zastosowaniu do *ruchu, który narodził się i istnieje także poza Kościołem rzymskokatolickim*. Stąd Herbert Roux (ewangelik) wyraził słowa uznania pod adresem Sekretariatu do Spraw Jedności Chrześcijan, który nadał ekumenizmowi w Dekrecie tak bardzo konkretny i uszczegółowiony wyraz.³⁶

³⁴ Por. H. Roux, *Le décret sur l'œcuménisme*, w: *Vatican II, Points de vue de théologiens protestants*, Paris 1967, s. 92-94; I. Czajkowski, *Na Soborze i poza Soborem*, Warszawa 1965, s. 140.

³⁵ Por. H. Roux, dz. cyt., s. 92-93.

³⁶ Tamże, s. 93.

Z tekstu Dekretu *Unitatis redintegratio* wynika, że katolicy, do których dokument ten jest skierowany, powinni dokonać pewnego rodzaju rachunku sumienia, obejmującego choćby takie pytania jak: czy sposób myślenia o innych chrześcijanach oraz całość zachowania się rzymskich katolików odnośnie do innych chrześcijan odpowiada wymogom sprawiedliwości i prawdy. Przy czym Dekret nie ma na uwadze jakiegoś świadomego, niesprawiedliwego, pozbawionego miłości zachowania się i to czynionego *in mala fide*, gdyż bez żadnych wątpliwości byłoby to obciążeniem i winą, chodzi tu więc o jakieś nawet nieświadome, bezmyślne wypowiedanie sądów pochodzących jeszcze z epoki polemicznej. Taka postawa nie tylko utrudniałaby wzajemne zbliżenie, ale byłaby wręcz obraźliwą wobec inaczej wierzących chrześcijan oraz nie odpowiadałaby prawdzie. Nie trudno jest bowiem, zwłaszcza na płaszczyźnie religijnej i to często nieświadomie – zająć negatywne stanowisko wobec braci reprezentujących inny sposób myślenia. Po prostu nie powinna wchodzić tu w rachubę owa odmiennność, że jedni noszą imię prawosławnych, inni protestantów, a jeszcze inni rzymskich katolików czy anglikanów. Niekiedy względy apologetyczne skłaniały ku temu, by w innych chrześcijanach dostrzegać li tylko religijnych przeciwników i tak przedstawiać ich odmienny charakter oraz sposób myślenia, by nie mieć wątpliwości co do trudności w ich pokonywaniu.³⁷ Cenne wydaje się tu być stwierdzenie papieża Pawła VI (4 XII 1965): *porzucamy obraźliwą i opartą na uprzedzeniach polemikę [...] Chcemy nawiązać ludzkie, pogodne, życzliwe, ufne relacje.*³⁸ Właśnie rachunek sumienia i krytyczna ocena własnego postępowania przyczyni się z pewnością do przezwyciężenia trwającej przez wieki pośród chrześcijan różnych wyznań obcości oraz spowoduje nowy klimat wzajemnej egzystencji i uznania. Trzeba bowiem pamiętać, że winą podziału chrześcijan obciążeni są wszyscy bez wyjątku.³⁹ Stąd Dekret *Unitatis redintegratio* wyraźnie mówi, iż pierwszym a zarazem istotnym etapem ekumenicznego działania są *wszelkie wysiłki celem usunięcia słów, opinii i czynów, które by w świetle sprawiedliwości i prawdy nie odpowiadały rzeczywistości* (DE 4).

2. Ekumeniczny dialog

Na istotną treść pojęcia „ekumenizm” składa się dialog. Drogę ku pełnej otwartości dialogowej otworzył swą programową encykliką *Ecclesiam suam* (6

³⁷ Por. J. Feiner, *Kommentar...*, dz. cyt., s. 59.

³⁸ Por. AAS 58 (1966), s. 60-64.

³⁹ *W tym jednym i jedynym Kościele Bożym już od samego początku powstawały pewne rozłamy, które Apostoł surowo karci jako godne potępienia. W następnych zaś wiekach zrodziły się jeszcze większe spory, a niemale Społeczności odłączyły się od pełnej wspólnoty (communio) Kościoła katolickiego, często nie bez winy ludzi z jednej i drugiej strony* (DE, n. 3).

VIII 1964) papież Paweł VI, co nie pozostało bez wpływu na ostateczną redakcję soborowego Dekretu o ekumenizmie (21 XI 1964). Powiedzmy tu bardzo ogólnie, że soborowy Dekret mówiąc o dialogu ekumenicznym ma na uwadze dialog doktrynalny, podczas którego nie wystarczy li tylko jasny wykład własnej doktryny. Dialog ten stanowi równocześnie swoistą metodę, która według J. de Smedta (Belgia), członka Sekretariatu do Spraw Jedności Chrześcijan, polega na skoncentrowaniu uwagi co do sposobu, w jaki prawda doktrynalna winna być wyrażona, aby inni mogli ją wyraźnie i dokładnie zrozumieć. Chrześcijanie różnych wyznań powinni się wzajemnie wspomagać, by dojść do jaśniejszego i dokładniejszego zrozumienia doktryny, która nie może już być doktryną z ich przeszłości.⁴⁰ Dialog ekumeniczny nie stanowi studium lub debaty nad celem osiągnięcia jedności. Nie jest usiłowaniem nawrócenia innych. Oznacza po prostu wzięcie pod uwagę i stosowanie własnych wytycznych, celem *zdobycia lepszej znajomości doktryny i historii, życia duchowego i kultowego, psychologii religijnej oraz kultury właściwej braciom* (DE 9). By ten cel osiągnąć *środkiem bardzo skutecznym są zebrania z udziałem obu stron, dla omówienia kwestii teologicznych, gdzie by każdy występował jako równy wśród równych* (DE, tamże). Już więc Dekret o ekumenizmie zauważa, iż dialog winien być prowadzony na płaszczyźnie równości wszystkich uczestników (*par cum pari*). Bez zachowania tej podstawowej zasady dialog ekumeniczny nie jest w ogóle możliwy.⁴¹ Wszyscy winni mieć jednakowe prawo do przemawiania i jednakowy obowiązek słuchania.⁴² I dalej, ekumeniczne wypowiedzi dialogowe winny być wierne prawdzie. Kto twierdzi, iż dialog ekumeniczny wyklucza pełne poznanie prawdy, ten właściwie nie rozumie jego istoty. Dlatego właśnie w dialogu należy się wystrzegać fałszywego irenizmu, bowiem *nic nie jest tak obce ekumenizmowi, jak fałszywy irenizm, który przynosi szkodę czystości nauki katolickiej i przyciemnia jej właściwy i pewny sens*” (DE 11). O. Cullmann widzi w tym stwierdzeniu doskonałą podstawę pod przyszły dialog.⁴³ Właściwą postawę dialogową dobrze scharakteryzował Dr. Visser't Hooft podczas goszczenia (19 II 1965 r.) w Genewie kard. A. Bea: *nie rozdrabniamy naszych różnic, nie wiemy w jaki sposób możemy je wszystkie usunąć i pojednać się między sobą. Ekumenizm bynajmniej nie opiera się na wrażeniu, że różnice mogą zniknąć. Opiera się na przekonaniu, że pomimo różnic,*

⁴⁰ J. de Smedt, *La vera natura del colloquio ecumenico*, w: *Specialisti i grandi temi del Concilio*, Roma 1965, s. 548-549.

⁴¹ Warto zauważyć, iż samo wyrażenie „*par cum pari*” zostało zapożyczone z Instrukcji Świętego Oficjum z 20 XII 1949 r.

⁴² J. Feiner, *Kommentar...*, dz. cyt., s. 82-83; por. P.W. Scheele, *Einheit, die wir haben, Einheit die wir suchen*, w: *Die Autorität der Kirche*, Bd. 2, München 1967, s. 613; G. Thils, *Le décret conciliaire sur l'oecuménisme*, „*Nouvelle revue théologique*” 3 (1965), s. 232-234.

⁴³ Cyt. za: M. Villain, *Vatican II et le dialogue oecuménique*, Paris 1966, s. 147.

razem możemy mówić i pracować.⁴⁴ Dialog nie może ukrywać tego, co nas dzieli i nie może nie dostrzegać oraz nie podkreślać tego, co mamy wspólne.⁴⁵ Zresztą już Instrukcja *Ecclesia Catholica* (r. 1949) przypominała, że przy studium o założeniach irenicznych powinno się unikać tzw. metody komparatystycznej, prowadzącej do zniekształceń doktrynalnych.⁴⁶ Niezbędny jest przeto w dialogu właściwie pojęty irenizm, który unika polemiki, podkreśla w słowie i czynie braterską więź oraz wszędzie uznaje dobro i prawdę tam, gdzie faktycznie się one znajdują.⁴⁷ Taki dialog zmusza obydwie strony do bardziej gruntownego przemyślenia własnego stanowiska, do dokładniejszych i bardziej zróżnicowanych wypowiedzi, do bardziej zrozumiałego języka, a więc do tego, by głębiej (*profundius*), prościej (*rectius*) oraz w sposób bardziej uchwytny (*comprehensibiliter*) mówić o sprawach wiary. Nadto przy zestawianiu doktryn winno się pamiętać o istnieniu porządku czy „hierarchii prawd”, ponieważ różne jest ich powiązanie z zasadniczymi podstawami wiary chrześcijańskiej (DE 11).

3. Modlitwa i współpraca

Ekumenizm nie jest wyłącznie zadaniem specjalistów czy teologów. Tyczy się on wszystkich wierzących, przynależących do Chrystusowego Kościoła. Stąd soborowy Dekret o ekumenizmie podkreśla powszechny obowiązek udziału w ekumenicznych przedsięwzięciach, zwłaszcza we wspólnej modlitwie i na odcinku współpracy (por. DE 4), bez czego nie można w ścisłym tego słowa znaczeniu mówić o ekumenii. Nie dziwi więc, że Sobór poświęca tym dwóm istotnym elementom osobne fragmenty w rozdziale drugim Dekretu (por. DE 8 i 12).

Najpierw zagadnienie wspólnej modlitwy o jedność chrześcijan jest związane przez Sobór z nawróceniem serca i świętością życia, co zyskuje miano „duszy” całego ruchu ekumenicznego, nazywanego słusznie ekumenizmem duchowym (por. DE 8). Nowy termin zastosowany tu przez Sobór *oecumenismus spiritualis* jest przekładem francuskiego wyrażenia *oecuménisme spirituel*, które pochodzi od lionskiego kapłana Pawła Couturier, który przez całe lata troszczył się o duchowe pogłębienie ekumenicznych dążeń.⁴⁸ Ruchu ekumenicznego bowiem nie można sprowadzić wyłącznie do czysto ludzkiej działalności, gdyż wyrasta on przede

⁴⁴ Cyt. za: J. Feiner, *Kommentar...*, dz. cyt., s. 86.

⁴⁵ Por. W. Dudek, *Założenia ekumenizmu katolickiego*, AK 66 (1963), s. 359-361; Vatican II, *L'Oecuménisme*, dz. cyt., s. 99.

⁴⁶ AAS 42 (1950), s. 140.

⁴⁷ Por. J. Feiner, dz. cyt., s. 86.

⁴⁸ Por. M. Villain, *Oecuménisme Spirituel*, Casterman 1963; W. Hanc, *Modlitwa i współpraca we współczesnym ujęciu ekumenizmu*, „Homo Dei” 62 (1973) nr 2, s. 119.

wszystkim z działań Ducha Świętego, ujawniającego się w całym chrześcijaństwie. Pełnia jedności jest przecież darem Bożym, o który trzeba się modlić.⁴⁹ Przy czym Sobór nie mówi tu o dwu jakby ekumenizmach: ekumenizmie teologicznym czy technicznym, polegającym na badaniach w celu wyjaśniania różnic, wytyczaniu wspólnych podstaw i elementów doktrynalnych oraz ekumenizmie duchowo-pastoralnym polegającym na modlitwie i współpracy. Są to dwa aspekty tej samej rzeczywistości, które powinny się wzajemnie wspomagać i przenikać, przy czym duszą wszelkich zjednoczeniowych poczynań winien być aspekt wewnętrzny. Zadanie badacza, teologa i duszpasterza urzeczywistnia się w wymiarze duchowym pełnym modlitwy i kontemplacji,⁵⁰ co Sobór opiera o arcykapłańską modlitwę samego Chrystusa.⁵¹ Dlatego założeniem i podstawą modlitwy o jedność, jak i całego zresztą ekumenizmu duchowego jest modlitwa Chrystusa (por. J 17, 11.21-23). Doskonale skonstatował to Y. Congar we wstępie do francuskiego wydania Dekretu o ekumenizmie, iż wszelka nasza modlitwa o zjednoczenie chrześcijan dokonuje się w mocy słów wypowiedzianych przez Zbawiciela na Ostatniej Wieczerzy.⁵²

Działalności ekumenicznej nie można ograniczać wyłącznie do modlitwy i dialogu doktrynalnego. Wszystkie wymienione wyżej istotne elementy składające się na treść pojęcia „ekumenizm” prowadzą ku wzajemnej współpracy, którą Dekret widzi najpierw we wspólnym świadczeniu o Chrystusie, by następnie przejść do zasygnalizowania współpracy urzeczywistnianej na różnych odcinkach doczesnej egzystencji. Współpracę należy dostrzegać w czynieniu wspólnego świadectwa wespół z innymi chrześcijanami, a przede wszystkim we wspólnym wyznawaniu wiary w Boga Trójjedynego, który się objawił w Jezusie Chrystusie, co stoi u fundamentu wspólnej pracy i wspólnego czynu na rzecz bliźnich.⁵³ Wymienione wyżej prawdy są przedmiotem wiary wszystkich chrześcijan bez wyjątku. I choć wydają się być nieliczne, to jednak chodzi tu o takie prawdy, których związek z podstawą chrześcijańskiej wiary jest najściślejszy, a które w hierarchii prawd i wartości zajmują pierwsze miejsce. Właśnie ta wspólna chrześcijanom podstawa wiary umożliwia

⁴⁹ Por. J. Feiner, dz. cyt., s. 76.

⁵⁰ Vatican II, *L'Oecuménisme*, Lyon 1965, s. 83; por. S. Moysa, *Kościół katolicki wobec zjednoczenia chrześcijan*, w: *Kościół w świetle Soboru*, Poznań 1968, s. 397.

⁵¹ *Katolicy bowiem czują zwyczaj często schodzić się na modlitwę o jedność Kościoła, którą sam Zbawiciel w przeddzień swej śmierci gorąco wznosił do swego Ojca: «Aby wszyscy byli jedno» (J 17, 21) (DE n. 8).*

⁵² Vatican II, *L'Eglise, l'oecuménisme, Les Eglises orientales*, Paris 1965 (z przedm. Y. Congara).

⁵³ *W obliczu wszystkich narodów niech wszyscy chrześcijanie wyznają wiarę w Troistego Boga, we Wcielonego Syna Bożego, naszą Pana i Zbawiciela, wspólnym wysiłkiem we wzajemnym szacunku niech dają świadectwo naszej nadziei, która nie zawodzi (DE 12); por. W. Hanc, *Modlitwa i współpraca...*, art. cyt., s. 120-121.*

i zachęca do wspólnego świadectwa oraz do wspólnej współpracy w służbie całej ludzkości.⁵⁴ Mimo istniejącego w świecie pewnego ogólnego trendu ku współpracy w dziedzinie społecznej i to niezależnie od przekonań religijnych i światopoglądowych, dla chrześcijan nagłym zadaniem jest służba płynąca z wiary, poprzez którą winni odsłaniać oblicze Chrystusa-Sługi i uwidaczniać je w czasie (DE 12). Wyjątkowo odpowiednią płaszczyzną do praktycznego urzeczywistniania współpracy widzi Dekret o ekumenizmie w dziedzinie społecznej, charytatywnej, w sferze nauki, sztuki itd., by przez to docenić godność osoby ludzkiej. We wzajemnej współpracy należy także dążyć do trwałego pokoju, przezwyciężania nędzy i analfabetyzmu, dążyć do sprawiedliwego podziału dóbr, czy przychodzić z pomocą krajom będącym w stadium rozwoju. Dzięki tego typu współpracy wszyscy wierzący w Chrystusa łatwo mogą się nauczyć, jak można nawzajem lepiej się poznać i wyżej cenić oraz utorować drogę do jedności chrześcijan (DE 12). Ponadto zagadnienie wzajemnej współpracy jest szczególnie ważne na terenach misyjnych, do czego zresztą wprost nawiązuje Dekret *Ad gentes* (por. DM 6 i 15).⁵⁵

4. Ekumenizm poprzez odnowę i reformę Kościoła

W urzeczywistnianiu tego istotnego dla ekumenii elementu winni brać rzetelny udział wszyscy chrześcijanie (DE 4). Dekret wprowadza tu celowo dwa charakterystyczne wyrażenia: *renovatio et reformatio*, pomiędzy którymi zachodzi subtelna różnica. Kościół bowiem, o czym mówi Konstytucja *Lumen gentium*, potrzebuje ciągłej odnowy (*renovatio*), tzn. ustawicznego powrotu do swej pierwotnej czystości oraz wymaga wysiłku, by zachować bezwzględną wierność Chrystusowi i Jego nauce. Tylko w ten sposób rzymscy katolicy mogą dać świadectwo o nauce i wspólnotcie jaką Chrystus założył, zaś innym chrześcijanom dadzą możliwość poznania autentycznego oblicza Kościoła (por. KK 9, 15, 48).⁵⁶ Pozytywne i mocno ugruntowane w katolickiej tradycji znaczenie posiada także słowo *reformare*, oznaczające tyle co *nadać inną formę, na nowo ukształtować, zmieniając coś zniekształconego, albo uformować tak, by odpowiadało właściwej sobie istocie*. I choć depozyt wiary jest niezmienny, jednak wyraża się w formach związanych z konkretnym czasem, kulturą, epoką. I wcale nie jest istotne użycie samych słów: odnowa czy reforma, lecz sposób ich objaśnienia. W rzeczywistości chodzi tu o teologiczną podstawę re-

⁵⁴ Por. J. Feiner, dz. cyt., s. 90-91; Vatican II, *L'Oecumenisme*, dz. cyt., s. 105.

⁵⁵ O współpracy mówi także Konstytucja duszpasterska o Kościele *Gaudium et spes*, stwarzając szeroką płaszczyznę współpracy na różnych odcinakach dla wszystkich chrześcijan bez wyjątku (por. KDK, n. 88 i 90).

⁵⁶ Por. P.W. Scheele, dz. cyt., s. 612.

formy czy odnowy; innymi słowy chodzi o to, jak rozumiemy jej istotę, możliwości, granice i jej przebieg.⁵⁷

Zagadnienie wewnętrznej odnowy Kościoła było nie tylko przedmiotem refleksji Dekretu o ekumenizmie, ale w ogóle całego Soboru. Już papież Jan XXIII rzucił hasło *aggiornamento* Kościoła, według którego zjednoczenie chrześcijan związane jest ściśle z odnową i reformą całego Kościoła, co stało się potem zasadniczym celem całego Soboru.⁵⁸ W każdym razie od chwili zwołania Soboru, Jan XXIII nierozdzielnie złączył ze sobą dwa postulaty: odnowę, czyli *aggiornamento* i przywrócenie jedności rozdzielonych chrześcijan. Dlatego to Dekret o ekumenizmie umieszcza element odnowy nie tylko w ogólnym opisie ekumenicznego ruchu, ale czyni go pierwszym warunkiem urzeczywistniania go w praktyce.⁵⁹

Sumując należy powiedzieć, iż w świetle czwartego numeru Dekretu o ekumenizmie brak jednego z wymienionych wyżej istotnych elementów treściowych, składających się na pojęcie ekumenizmu czy ekumenicznego ruchu, czyni jego realizację wprost niemożliwą.

⁵⁷ H. Küng, *Sobór i zjednoczenie*, Kraków 1964, s. 20-21.

⁵⁸ Por. L. Klein, *Ein ökumenisches Faktum*, w: *Die Autorität der Freiheit*, t. 1, München 1967, s. 410.

⁵⁹ Por. G. Thils, *Le décret conciliaire sur l'œcuménisme*, art. cyt., s. 234-237.